Nr. 7 Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Rok VI

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. KRÓLEWSKA 23, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 14 lutego 1937 r.

Przemówienie posła prezesa Antoniego Snopczyńskiego wygłoszone na plenum Sejmu w dniu 9 lutego b. r.

Wysoka Izbo!

Zabierając głos przy przedłożeniu rządowem o inwestycjach z funduszów państwowych w roku 1937, nie zamierzam szczegółowo dyskutować, ani też nie chcę zgłaszać żadnych poprawek, choćby dlatego, by Pan Wicepremier nie miał powodów do twierdzenia, iż zamierzam mu utrudniać żywot.

Tym nie mniej jednak muszę złożyć deklarację treści zasadniczej, gdyż uważam, że ustawa, którą mamy uchwalić, wybiega daleko poza naszą przeciętność.

Pragnę podkreślić, iż uważam ustawę o inwestycjach z funduszów państwowych za krok doniosłego znaczenia w życiu naszego Państwa, a jako reprezentant warstwy mieszczańskiej, w imieniu tegoż mieszczaństwa chcę zadokumentować, że mieszczaństwo polskie, na równi zresztą z innymi warstwami społecznymi, z całych sił przyczyniać się będzie do wielkiej akcji podciągnięcia Polski wzwyż.

Mieszczaństwo polskie zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że ożywienie nurtu życia gospodarczego, do czego bez wątpienia ustawa niniejsza musi się przyczynić, nie może pozostać bez wpływu na kształtowanie się stosunków w miastach.

Mną jednak nie kierują żadne względy wąskich ambicyj stanowych, a zabierając głos, chciałbym podkreślić, że w naszej rzeczywistości nie wolno nam pominąć żadnej okoliczności, którąby nam pozwalała na realizowanie pewnej zasadniczej linii politycznej. Mam na myśli konieczność naprawienia wieloletniego błędu, jakim było lekceważenie interesów naszych miast, dzięki czemu miasta nasze mają w chwili obecnej niewłaściwą strukturę społeczną. Dlatego też wielki plan inwestyjny musi być i z tym problemem sharmonizowany.

Realizację tej linii wyobrażam sobie w taki sposób, że do czynnej współpracy przyciągnięte zostaną również warsztaty przetwórcze miejskie, szczególniej średnie i drobne, jako reprezentujące wyłącznie polski kapitał i polską siłę roboczą. Fala ożywienia koniunktury musi szybko ogarnąć również miasta, a przypuszczam, że to nie leży w poprzek intencyj Rządu. Rozumiem to w ten sposób, że wykonawstwo wszędzie tam, gdzie jest to tylko możliwe, będzie powierzane mogącym się wykazać odpowiednim przygotowaniem zawodowym, średnim i drobnym warsztatom, z pominięciem zbędnej ręki pośredniej większego przedsiębiorcy.

Plan inwestycyjny nie przewiduje żadnej specjalnej pozycji dla rzemiosła jako takiego. Nie kwestionując tego, gdyż plan obejmuje raczej inwestycje kluczowe, nie mniej jednak muszę zwrócić uwagę, że rzemiosło, jako gałęź gospodarstwa narodowego o specjalnej strukturze, musi otrzymać swój własny program inwestycyjny. Problem zmodernizowania produkcji rzemiosła, problem zaopatrzenia warsztatów rzemieślniczych w nowoczesne narzędzia, maszyny i silniki, nie jest problemem dalekorzędnym, ale jest problemem pierwszorzędnym. Jeżeli pragniemy zelektryfikować,, czy zgazyfikować pewne połacie kraju, to nie osiągniemy większych rezultatów, jeżeli przyszły konsument elektryczności czy gazu nie będzie miał środków na zainstalowanie silnika czy motoru, względnie nie będzie miał z czego mechanizować.

Dlatego też równolegle musi iść pomoc na zaopatrzenie drobnych i średnich warsztatów przetwórczych w niezbędne maszyny i silniki. Nowe rejony przemysłowe nie mogą być zaludniane tylko wielkim przemysłem fabrycznym, ale tam musi istnieć również szereg drobniejszych warsztatów, które przecież muszą odegrać rolę tej armii rezerwowej, jako naturalne uzupełnienie. Mnie się wydaje, że stopniowe uprzemysłowienie innych połaci kraju, najskutecz-

niej dokona się właśnie drogą mechanizowania istniejących już placówek.

Na Komisji Budżetowej, omawiając budżet Ministerstwa Przemysłu i Handlu, miałem zaszczyt zapowiedzieć wniesienie projektu powołania do życia instytucji kredytu długoterminowego dla rzemiosła. Ponawiając obecnie tę zapowiedź, pragnę podkreślić, że wyobrażam sobie taką instytucję, jako specjalnie powołaną do tego, by drobne warsztaty zaopatrywać właśnie w maszyny i silniki. Stosunki tak się układają, że początkowy kapitał zakładowy takiej instytucji może powstać jedynie z dotacji Skarbu Państwa. Dlatego, jak już zaznaczyłem, nie wnosząc poprawek, nie mniej jestem przekonany, że Pan Wicepremier znajdzie środki, by taką dotacją umożliwić powołanie do życia Rzemieślniczego Zakładu Inwestycyjnego, tym bardziej, że stosunkowo niewielkimi kwotami można zmontować rzecz bardzo pożyteczną.

W zakończeniu pragnę powrócić po krótce do linii przewodniej mojej deklaracji. Chodzi mi o połączenie dwóch wielkich spraw, inwestycyj i naszych miast. Pragnę podkreślić, że miasta nasze oczekują zdecydowanej polityki, zmierzającej do zasadniczej zmiany ich struktury społecznej. Obecna chwila również nie może być pominięta.

Polityka wykonania wielkich robót inwestycyjnych musi być tak prowadzoną, żeby nie tylko chwilowo rozładować bezrobocie, ale żeby stworzyć trwałe warunki do jego usunięcia na przyszłość. Takie warunki mogą dać tylko miasta, których zadaniem musi być przejęcie nadmiaru ludności wiejskiej, a tym samym skorygowanie dzisiejszej ich struktury społecznej. Zależne to jest w wysokim stopniu od wykonania planu inwestycyjnego. Wierzę, że to wykonanie zawsze będzie miało ten cel na oku, bo doprawdy cel to jest wzniosły i wielki, a nie mam najmniejszej wątpliwości, że nie mniejszy od podniesienia potencjału przemysłowego.

Dlatego wnoszę rezolucję treści następującej, prosząc o jej uchwalenie:

Rezolucja.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wzywa Rząd, aby przy wykonywaniu planu inwestycyjnego z funduszów państwowych — poszczególne prace, o ile to technicznie jest możliwe, były powierzane średnim i drobnym warsztatom miejskim, mogącym wykazać się odpowiednim przygotowaniem zawodowym, aby w ten sposób przyczynić się do ożywienia życia gospodarczego środowiska mieszczańskiego.

(—) **Snopczyński.**

Przemówienie posła dr. Roberta Jahody-Żółtowskiego wygłoszone na plenum Sejmu w dniu 9 lutego b. r.

Wysoka Izbo!

W końcowym przemówieniu swoim na komisji o budżecie inwestycyjnym Pan Wicepremier zapowiedział powołanie do życia małego, ale sprawnego i fachowego komitetu dla spraw inwestycyjnych o charakterze dyspozycyjnym, pozabiurokratycznego, któryby omawiał zasadnicze linie planu, harmonizował poczynania z potrzebami życia gospodarczego i alarmował w razie zauważenia jakichś braków.

Osobiście prosiłbym jeszcze jedno, aby Komitet ten hamował zapędy etatystyczne, bo niewątpliwie na tle wykonania planu inwestycyjnego granica pomiędzy etatyzmem uzasadnionym a nieuzasadnionym będzie dość trudną do właściwego wytyczenia. Obawiam się poza tym, że — może z chęci robienia tak zwanych oszczędności, zbyt wiele robót będzie może wykonywanych „sposobem gospodarczym".

Przedstawiciele życia gospodarczego, a do takich pozwolę i siebie zaliczyć, wiedzą aż nadto dobrze, jak w efekcie takie oszczędności wyglądają.

Dalszą moją obawą jest, by przy wykonywaniu robót nie koniecznie starano się wykonywać je przez najniższych oferentów, bo znowu mamy praktykę, że najniższa oferta albo w końcu okaże się wiele droższą, albo robota będzie po partacku wykonaną.

A w końcu zwracam uwagę na jeszcze jedną wątpliwość, że znowu wszystko będzie scentralizowane, no i biedna prowincja otrzyma tylko jałowe mleko, podczas gdy całą śmietankę wypiją firmy dobrze ustosunkowane we władzach centralnych.

Dlatego do zapowiedzi o powołaniu przez Pana Wicepremiera komisji Dyspozycyjnej przywiązuje wielką wagę no i nie chciałbym, by ta komisja popadała w wieczne konflikty nie z Panem Wicepremierem, ale z urzędniczym ośrodkiem dyspozycji.

Słusznie zapowiedział Pan Wicepremier, że komisja Dyspozycyjna musi być ciałem nielicznym, ale mam prośbę, by w tym ciele nie zabrakło przedstawicieli wszystkich rodzajów samorządu gospodarczego, a w szczególności, by nie brakło tam przedstawicieli rzemiosła.

Właśnie o pamięć dla przedstawiciela rzemiosła pozwalam sobie prosić Pana Wicepremiera.

Dalej nasuwa mi się uwaga, czy ma to być jedna tylko komisja centralna, czy nie lepiej może by było, gdyby ona posiadała jakieś ekspozytury prowincjonalne, nie w tym sensie, by one przeszkadzały wykonawczym władzom prowincjonalnym, ale, ażeby mogły komisji centralnej komunikować swoje spostrzeżenia, bo tylko w takim wypadku dzwonek alarmowy, o którym wspomniał Pan Wicepremier będzie mógł sprawnie działać.

Wykonanie wielkiego planu ma to do siebie, że wykonawca zawsze zapatrzony jest w cel zasadniczy, ale to zapatrzenie się powoduje, że przy tej okazji niejednokrotnie nie zwraca uwagi na boki. A te boki mogą być bardzo ciekawe. Pewnie, że za jednym zamachem nie można wszystkiego załatwić, ale jakże często okazuje się, że drobne zboczenie z teoretycznie wytkniętej drogi daje kapitalne efekty gospodarcze.

Przykładowo biorąc, pominięcie jednego powiatu przy

ustalaniu polityki elektryfikacji — może opóźnić na długie lata uprzemysłowienie znacznej połaci kraju. Ustalenie granic rejonu gospodarczego nie jest łatwe, tym bardziej, że naogół nie prowadziliśmy poważniejszych studiów w tym zakresie. Osobiście mam pewne doświadczenie w tym względzie, bo izba rzemieślnicza krakowska, której prezesuję, pracę taką wykonała w roku zeszłym. I okazało się wtedy, że dopiero narzucenie na mapę żmudnie zebranych danych statystycznych pozwoliło na należyte zorientowanie się w możliwościach rozwojowych. Szkoda wielka, że prace te nie objęły większej połaci kraju, bo wtedy mielibyśmy jasny obraz symbiozy przemysłu fabrycznego z rzemiosłem. Faktem jest, że taka symbioza istnieje już, potrzeba nawet nie wiele wysiłków by ją pogłębić.

Dlatego przy nakreślaniu planu tworzenia nowych ośrodków przemysłowych koniecznem jest pamiętanie zawczasu o stworzeniu podatnego gruntu do tworzenia harmonijnej współpracy wielkiego zakładu z małym. Fazy produkcji powinny być tak przestudiowane, by to, co nie musi być wykonane w zakładzie fabrycznym, było wykonywane w zakładzie pomocniczym, samoistnym, Dla produkcji ubocznej wykonuje się często w fabrykach kosztowne inwestycje, a skutek tego najczęściej jest taki, że inwestycja w tym zakresie się nie opłaca i szuka się na gwałt zajęcia maszyn inną produkcją, niczem nie związaną z produkcją pierwotną i zasadniczą. Te grzechy mamy już na sumieniu i nie wiem, czy są one dostateczną nauczką. Boję się, że jeszcze nie. Nie chcę cytować przykładów, bo zapewne są one Panu Wicepremierowi aż nadto dobrze znane.

Pan Wicepremier sam stwierdził, że racjonalność gospodarcza inwestycyj u nas nieraz szwankowała i często była w dysharmonii z założeniami technicznymi, że nieraz brakowało sharmonizowania poszczególnych poczynań inwestycyjnych, wskutek czego powstawały inwestycje gospodarcze zbędne. Pozwoliłem sobie przytoczyć słowa Pana Wicepremiera dlatego, by przed poczynieniem jakiejkolwiek inwestycji zawsze dokładnie zbadano, czy przypadkiem nową inwestycją nie zabije się już istniejących i prosperujących warsztatów pracy.

Niesłychanie ważnym jest, aby nowe inwestycje przyczyniały się do dalszego rozwoju naszej wytwórczości, a nie stanowiły jedynie konkurencji dla już istniejącej. I dlatego mam głębokie przekonanie, że w tej materii przedstawiciel rzemiosła przyda się w Komisji i obecność jego będzie dla niejednych może niewygodną, ale dla całokształtu polityki jednak będzie niezbędną.

Słowa moje są podyktowane głęboką troską, by ten wielki plan udał się jak najlepiej. Wychodzę z założenia, że wszyscy muszą wszelkimi siłami przyczyniać się do jego realizacji. Plan inwestycyjny przyjęty został przez opinię publiczną z entuzjazmem. W każdym razie w środowisku, które mam zaszczyt reprezentować, panuje głęboka wiara w jego powodzenie. Entuzjazm ten należy dalej podtrzymywać nie słowami, lecz czynami.

Przekonaliśmy się, że nastroje odgrywają w życiu gospodarczym również ważną rolę. To też nastrój, jaki się obecnie wytworzył, winien być wykorzystany na każdym polu, do końca i bez reszty.

Uważam, że należy przede wszystkim mocno podkreślić, jeden moment, że samo wykonanie planu inwestycyjnego, jeżeli nie może zadowolić nadmiernych na razie, ale zawsze do pewnego stopnia uzasadnionych apetytów regionalnych, to w każdym razie nie powinno się przyczyniać do wprowadzenia zazdrości stanowych.

Miasta nie mogą narzekać, że preferowaną jest wieś, rzemiosło nie może narzekać, że preferowany jest przemysł fabryczny, kupiectwo też nie może być wyeliminowane z beneficjów. Ten sprawiedliwy podział poszczególnych grup gospodarczych przy realizowaniu programu prac powinien być zachowany. A przecież nastrój optymizmu, to zachęcenie do wypróżnienia pończochy, dość jednak u nas objętościowo pokaźnej, to przyspieszenie tempa poprawy.

Pan referent powoływał się kilkakrotnie na wyniki wielkiej narady gospodarczej. Chciałbym przypomnieć, że narada gospodarcza oprócz zagadnień inwestycji zajmowała się jeszcze i innymi zagadnieniami, które składają się na drogę ku poprawie. Dlatego nie od rzeczy będzie może przypomnieć, że jednak cały szereg wskazań tej narady czeka jeszcze na realizację. Zdaje się, że obecnie nadeszła chwila, aby wyciągnąć dalsze konsekwencje, czy to odnośnie polityki w zakresie obrotu towarowego, czy też kredytowej, czy wreszcie obciążeń publicznych.

Jeżeli wydaliśmy zdecydowaną wojnę bierności, to prowadźmy ją na wszystkich polach i prowadźmy z takim samym zapałem, jak zabraliśmy się do inwestycyj. A przede wszystkim prowadźmy ją zwycięsko.

Delegat Rzemiosła Polskiego we Francji

W dalszym ciągu podajemy przemówienie dyrektora Zw. Rzem. Chrześcijan w Warszawie p. Józefa Glapińskiego, który w charakterze delegata Związku Izb Rzemieślniczych R. P. odwiedzał rzemiosło polskie we Francji

(Dokończenie)

Gdybym się miał podzielić spostrzeżeniami na temat stosunków rodaków do Macierzy, to opinia jest niejednolita. W ośrodkach lepiej zorganizowanych — Polacy ustosunkowują się do Polski bardzo przychylnie. Wielu z nich dorabia się z myślą powrotu do kraju, lokuje oszczędności w nieruchomościach w kraju, kształci dzieci w kraju. A wśród tych przecież są i tacy, którzy urodzili się w Nadrenii lub Westfalji, a Polskę poznali już jako niepodległą. W ośrodkach mniej zorganizowanych posiadają o Polsce mętne wyobrażenie.

I tu z przykrością podkreślić muszę, że prasa polska we Francji nie spełnia swego zadania. Pismo redagowane we Francji po polsku, może mieć tylko pe-

wiek określony zasięg wśród Polonii, to też dziwną się wydaje polityka redakcyjna między innymi „Wiarusa“ i „Narodowca“, które, pragnąc powiększyć swoje nakłady, gonią za łatwą sensacją, miast podawać swoim czytelnikom prawdziwą wiedzę o Polsce, jej życiu kulturalnym i społecznym. Szpalty wyżej wymienionych pism przepełnione są wiadomościami kryminalnymi, zbrodniami, kradzieżami i t. p., na podstawie których nieuświadomiony rodak we Francji, tworzy sobie obraz Polski zbrodniczej, — kraju szantażystów — obraz niezgodny z prawdą. Jeśli się zważy ponadto, że wydawcy polscy zwalczają się nawzajem, nie przebierając w środkach, nie należy się dziwić, że Polonia francuska odnosi się z należytą rezerwą do pism polskich. I tak prasa polska we Francji, miast odgrywać pozytywną rolę w uświadamianiu i jednoczeniu naszych rodaków, jest powodem wielu przykrych i destrukcyjnych nieporozumień.

Na zakończenie pragnąłbym rzucić kilka uwag porównawczych gospodarstwa francuskiego i polskiego.

Jeśli chodzi o podatki, to we Francji płaci się podatki tej samej wysokości co u nas, z tą jednakże różnicą, że ilość zatrudnionych pracowników nie wpływa na stałą opłatę roczną od przedsiębiorstwa. Opłatę tę należy rozumieć jako patent. Poza tą istnieje jeszcze opłata z tytułu podatku obrotowego i od zysku. Wymiar podatku dokonywany jest przez specjalnego urzędnika, którego orzeczenie jest prawie ostateczne. Po podsumowaniu opłat z poszczególnych tytułów można powiedzieć, że we Francji podatek opłaca się w tej samej wysokości co w Polsce.

Co się tyczy kolejnictwa, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w Polsce jest ono zorganizowane lepiej, nie poruszam tutaj oczywiście bez porównania większego rozgałęzienia kolejnictwa we Francji, niż u nas, mam natomiast na myśli tabor kolejowy, rozkłady jazdy, które są w Polsce lepsze.

Zgodnie z poleceniem Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych i Związku Rzemieślników Chrześcijan w Warszawie zainteresowałem się Światową Wystawą, która odbędzie się w 1937 roku w Paryżu.

Istnieją trzy możliwości zapropagowania wytwórczości polskiej na tej wystawie. Pierwsza — w ogólnym polskim pawilonie reprezentacyjnym. Wystawienie wzorów produkcji jest bezpłatne, opłata za przewóz kolejowy w jedną stronę. Szczegółowe informacje posiada Związek Izb Rzemieślniczych R. P.

Druga możliwość — to wystawienie wyrobów w Pawilonie Międzynarodowym Rzemieślniczym. Opłata za miejsce w tym pawilonie ustalona jest teraz na 10 franków za 1 m. kw. Według informacji otrzymanych w inspektoracie wystawy, wyznaczona opłata ma być zwrotem kosztów za światło. Nie mogłem otrzymać zapewnienia, że jest to już opłata stała i że nie ulegnie ona podwyżce, ponieważ inspektor tego pawilonu, prezes Związku Rzemieślników Francuskich był nieobecny w Paryżu, a nie miałem możności skontaktowania się z nim osobiście. W pawilonie tym mogą być wystawione wyroby o cechach regionalnych i nie mogą mieć charakteru konkurencyjnego. Koszt przewozu eksponatów w jedną stronę, z powrotem darmo.

Wreszcie z inicjatywy Izby Handlowej Francusko - Polskiej ma być zorganizowana spółka, która pragnie wybudować pawilon polski, w którym wystawione eksponaty przeznaczone będą na sprzedaż. Ta sprawa pozostaje jeszcze w stadium omawiania, do tej pory bowiem pomimo przyrzeczenia się mam odpowiedzi na pytanie, jakie wyroby polskie mogłyby wzbudzić największe zainteresowanie na rynku francuskim oraz jaki musiałby być udział firm wystawiających w kosztach budowy pawilonu. Z dotychczasowych konferencyj w Izbie Francusko-Polskiej wyniosłem tymczasową kalkulację, na podstawie której firma, zajmująca 1 m. kw. miejsca w pawilonie, musiałaby dziennie opłacać czynsz w wysokości 50 franków, t. j. około 13 złotych.

Należy jednak zastrzec termin wystawy, który zapewne ulegnie odroczeniu ze względu na ciągłe strajki robotników zatrudnionych przy budowie pawilonu.

Dla dopełnienia obrazu działalności Polonii we Francji pragnę mocno podkreślić pełną poświęcenia pracę kierowników Rady Porozumiewawczej z siedzibą w Lille, jako naczelnej organizacji Polaków we Francji, wchodzącej w skład Światowego Związku Polaków Zagranicą i działającej w imieniu tegoż. Mam tutaj na uwadze ojca emigracji p. Prezesa Stefana Rejera, cieszącego się ogólnym szacunkiem i zaufaniem oraz sekretarza generalnego Rady p. Piotra Kalinowskiego.

Jeśli natomiast chodzi o odcinek rzemieślniczy i kupiecki słowa podziwu i gorące podziękowania należą się za wielką służbę obywatelską p. Prezesowi Janowi Roskoszowi, będącemu duszą wszelkiej inicjatywy i poczynań rzemiosła i kupiectwa polskiego we Francji.

Z czterotygodniowego pobytu we Francji wywiozłem zadowolenie, że Polonia nasza pracuje zgodnie z myślą o Macierzy i konsoliduje się dla jej i swego dobra. Z uznaniem należy również podkreślić to, że Polonia Francuska nie wyrzeka na konieczność życia poza granicami kraju, wierzy jednak, że po pomyślnym rozwiązaniu problemu narodowościowego w Polsce będzie mogła wrócić do Macierzy, by wspólnym z innymi wysiłkiem pomnażać gospodarstwo narodowe i w ten sposób przyczyniać się do utrwalenia wielkiej przyszłości Rzeczypospolitej.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACJI RZEMIEŚLNICZYCH

Z Izby Rzemieślniczej w Nowogródku

Ostatnio obradował Zarząd Izby Rzemieślniczej w Nowogródku pod przewodnictwem Prezesa J. Zalewskiego. Między szeregiem spraw, które przedyskutował i uchwalił Zarząd należy wymienić plan pracy Biura Organizacyjno - Handlowego Izby.

Ważniejsze punkty programu obejmują:

a) opracowanie planu przydziału kredytów dla rzemiosła,

b) ustalenie spisu najdogodniejszych źródeł zakupu surowców,

c) zorganizowanie udziału rzemiosła w Targach Międzynarodowych w Poznaniu,

d) ustalenie instrukcyj dla działalności Cechów rzemieślniczych,

e) prowadzenie stałej akcji propagandowej na rzecz wyrobów rzemieślniczych i t. d.

f) zorganizowanie w ramach projektowanych jarmarków — pokazów konkursu na popularne i tanie meble oraz typy wiejskich domków,

g) opracowanie instrukcyj o używaniu nowoczesnych narzędzi i urządzeń mechanicznych w warsztatach rzemieślniczych,

h) zorganizowanie szeregu spółdzielni rzemieślniczych w różnych ośrodkach województwa,

i) opracowanie wzorów kalkulacji różnych wyrobów rzemieślniczych.

Po ożywionej dyskusji program ten został przez Zarząd Izby przyjęty.

W dalszym ciągu Zarząd Izby po wysłuchaniu obszernego referatu członka Zarządu Inż. Edwarda Lejtnekera powziął uchwałę w przedmiocie konieczności rozszerzenia ulg w podatku dochodowym przewidzianych w dekrecie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 listopada 1936 r.

Ulgi powyższe, zdaniem Zarządu Izby, powinne być przyznane osobom, które wybudują jakiekolwiek budynki mieszkalne, gospodarcze lub dla celów użyteczności publicznej jako to: szpitale, szkoły, teatry i t. p. Poza tym nie należy, pomimo przyznania wsp. ulg, wstrzymywać normalnych odpisów na amortyzację kapitałów ulokowanych w inwestycjach zgodnie z obecnie obowiązującymi ustawami. Powyższe jest konieczne dla zachęcenia jednostek posiadających kapitały dotychczas nie wyzyskane, do lokaty tych kapitałów na kresach wschodnich w przedsiębiorstwa eksploatujące dobra naturalne oraz przetwórnie ziemiopłodów rolnych, owoców i t. p. Zmniejszenie wpływów z podatku dochodowego zrekompensują większe wpływy z podatku przemysłowego od obrotu w związku z powstaniem nowych przedsiębiorstw oraz zmniejszenie bezrobocia. Poza tym Zarząd ustalił listę biegłych do spraw podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu na 1937 r., stypendium im. Marszałka Piłsudskiego na kształcenie dla najzdolniejszego czeladnika z rzemiosł grupy metalowej, a braku tegoż z grupy skórzanej, zatwierdził wnioski. Prezydium odnośnie opinii wydanej w sprawie reorganizacji szeregu cechów, omówił przedłożony przez biuro Izby plan akcji zwalczanie nielegalnego rzemiosła i upoważnił Prezydium Izby do organizowania kursów dokształcających zawodowych zgodnie z przyjętym ramowym planem prac na rok 1937 w pierwszym rzędzie dla szewców w Lidzie i Słonimie.

Z Kościerzyny

Niniejszym podaje się do wiadomości, że na walnem zebraniu Towarzystwa Samodzielnych Rzemieślników w Kościerzynie, które odbyło się dnia 17 stycznia b. r. wybrany został nowy zarząd, w skład którego weszli p. p.:

Świeczkowski Franciszek — prezes,

Kapicki Paweł — sekretarz,

Kopecki Jan —skarbnik.

Komisja Piekarska

Zarząd Zw. Izb Rzem. R. P., celem uzyskania możliwości głębszego zbadania i omówienia zagadnień rzemiosła piekarskiego stworzył przy Związku, wzorem innych Komisji branżowych — Komisję dla spraw piekarstwa.

Pierwsze posiedzenie tej Komisji odbyło się dn. 29 stycznia r. b. w lokalu Zw. Izb Rzem. pod przewodnictwem członka Zarządu Z. I. R. p. Edmunda Bernatowicza. W posiedzeniu wzięli udział: dyrektor Zw. Izb i 16 delegatów rzemiosła piekarskiego z terenu 11 Izb Rzemieślniczych. Ponadto w posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Stowarzyszenia Właścicieli Piekarń i Cechu Zrzeszonych Piekarzy.

Zadaniem obrad Komisji było ustalenie jednolitego schematu kalkulacyjnego cen pieczywa, celem uniknięcia dotychczasowych rozbieżności terytorialnych i dania możności rzemiosłu piekarskiemu oparcia kalkulacji na zdrowych podstawach. Po dłuższej dyskusji opracowano wytyczne kalkulacji, powierzając dalsze prace w tym kierunku Zw. Izb Rzem. Poza tym Komisja omówiła szereg spraw żywotnych dla piekarstwa a w szczególności kwestię wykupywania dla filii piekarni świadectw handlowych IV kategorii, sprawę zniżenia stawki ubezpieczenia od wypadków oraz sprawę rozłożenia zaległości ubezpieczalni i licytacji piekarni za zaległości ubezpieczalni.

USTAWODAWSTWO OGÓLNE

W sprawie wymagania od pracowników posiadania kart rzemieślniczych

Na skutek interwencji Związku Izb Rzemieślniczych Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o wydanie podległym im organom wyjaśnienia, że karta rzemieślnicza jest uprawnieniem przemysłowym, którego posiadanie obowiązuje osoby, prowadzące na własny rachunek i we własnym imieniu warsztaty rzemieślnicze. Kart rzemieślniczych nie wydaje się osobom, które chcą pracować w cudzych warsztatach i na cudzy rachunek. Jeśliby natomiast chodziło o stwierdzenie kwalifikacji zawodowych pracownika należało by wymagać od niego dyplomu mistrzowskiego lub czeladniczego, nie zaś karty rzemieślniczej.

Wydanie powyższego wyjaśnienia było koniecznym wobec tego, że niejednokrotnie od rzemieślników zatrudnionych w warsztatach kolejowych i wojskowych władze przełożone wymagały posiadania karty rzemieślniczej.

W sprawie sprzedaży mięsa w handlu detalicznym

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło w piśmie z dnia 23 stycznia 1937 r. L.P.R. II. 2/45, przesłanym Związkowi Izb Rzemieślniczych, że do sprzedaży mięsa w handlu detalicznym są uprawnione te osoby, które posiadają karty rzemieślnicze na „rzeźnictwo i wyrąb mięsa" lub tylko na „wyrąb mięsa" i tylko na „rzeźnictwo".

Musimy zapoznać się z przepisami kodeksu handlowego

Czynności handlowe.

Dotychczas zajmowaliśmy się przepisami prawa handlowego, regulującymi podstawowe sprawy, odnoszące się do powstania przedsiębiorstwa handlowego, firmy, rachunkowości kupieckiej, organizacji spółek itp. Były to przepisy, które dają handlującemu prawne podstawy do prowadzenia przedsiębiorstwa. Obecnie przejdziemy do drugiej części przepisów prawa handlowego, zawierających przepisy o czynnościach handlowych. Czynności prawne kupca są to wszelkie umowy i akty jednostronne przez niego zdziałane, wynikające z prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego. Wszystkie te czynności uważane są przez prawo za czynności handlowe i stosuje się do nich przepisy prawa handlowego, nawet wtedy, gdy jedna ze stron nie jest kupcem. W czynnościach swych kupiec winien kierować się przepisami prawa i zwyczajami handlowymi oraz do czynności tych powinien dokładać staranności sumiennego kupca. Przez staranność sumiennego kupca należy rozumieć obowiązek kupca do przestrzegania przepisów prawnych i zwyczajów handlowych, jakie są stosowane przy wykonywanej czynności handlowej. Kupiec ma więc tak spełnić czynność handlową, by zapobiec ewentualnej szkodzie dla drugiej strony. O tym, jakiej staranności należy dołożyć rozstrzygają zwyczaje handlowe, odnoszące się do gałęzi przedsiębiorstwa danego kupca oraz zwyczaje dotyczące rodzaju czynności. Należy więc np. towar, ulegający zepsuciu wysłać przesyłką pośpieszną, przesyłkę papierów wartościowych należy ubezpieczyć itd.

W przepisach o czynnościach handlowych rozróżniamy dwa działy, a mianowicie prawo rzeczowe i zobowiązania. W sprawie rzeczowym będziemy mówili o prawie własności, zastawie handlowym i prawie zatrzymania rzeczy na zabezpieczenie należności. W dziale o zobowiązaniach omówimy przepisy, odnoszące się do następujących umów, uznanych przez prawo za handlowe: 1) rachunek bieżący, 2) sprzedaż handlowa, 3) umowa ajencyjna, 4) komis, 5) ekspedycja, 6) przewóz, 7) umowa składu, 8) spółka cicha.

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

Z działalności Instytutu Naukowego Rzemieślniczego im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

SYGNALIZUJEMY KURS PROJEKTOWANIA MODELI DLA KRAWCZYŃ I KRAWCÓW DAMSKICH.

Kurs ten, na który Instytut przyjmuje już zapisy, urządzany jest z inicjatywy Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan R. P. Kierownictwo kursu Instytut powierzył p. Wandzie Telakowskiej, absolwentce Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.

Przy podaniu o przyjęcie na kurs należy dołączyć świadectwo pracy zawodowej lub odpis karty rzemieślniczej i krótki życiorys oraz uiścić 10 zł. tytułem wpisowego. Oplata za kurs — 35 zł. miesięcznie.

Wykłady i zajęcia praktyczne

odbywać się będą 3 razy tygodniowo od g. 19 m. 30 do 22 m. 30 Kurs trwać będzie od 15 lutego do 15 czerwca 1937 r. Bliższych informacyj udziela Referat Oświaty i Kultury Instytutu, ul. Chmielna 32, tel. 673-38.

———o o o———

Dnia 16 lutego rozpocznie się cykl odczytów dr. Arnolda Renca p. t.:

„MATERIAŁY MALARSKIE I LAKIERNICZE“

I odczyt dnia 16 lutego 1937 r.: **Wodne spoiwa ze szczególnym uwzględnieniem nowoczesnych emulsyj.**

II odczyt dnia 2 marca 1937 r.: **Technika kazeinowa i jej zastosowanie.**

III odczyt dnia 23 marca 1937: **Zastosowanie wosku w malarstwie.**

IV odczyt dnia 13 kwietnia 1937 r.: **Przygotowanie nowych tynków, usuwanie czynników szkodliwych, izolowanych i konserwacja.**

V odczyt dnia 27 kwietnia 1937 r.: **Nowe materiały w lakiernictwie: sztuczne żywice i syntetyczne lakiery.**



Zarząd kursów i zaproszeni goście. Za stołem siedzą od lewej p.p. Dyr. Abłamowicz, wice-prez. Łopieński, prez. B. Sikorski, wizytator Słojewski i inni

Początek wszystkich odczytów o godz. 20-ej.

Wstęp bezpłatny.



Słuchacze obu kursów

OTWARCIE KURSÓW CZAPNICTWA I RĘKAWICZNICTWA

Instytut Naukowy Rzemieślniczy Imienia Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zorganizował z inicjatywy Zw. Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan. R. P. i przy pomocy finansowej Funduszu Pracy półroczne kursy przysposobienia zawodowego w zakresie dwóch rzemiosł: czapnictwa i rękawicznictwa.

Kursy mieszczą się w lokalu przy ul. Ludwiki 1. Dla przyjezdnych uczestników kursów, przybyłych z różnych okolic kraju, urządzony jest internat.

Dnia 6 b. m., w sobotę o godz. 12-ej nastąpiło oficjalne otwarcie kursów, w którym wzięli udział zaproszeni przedstawiciele władz szkolnych, Funduszu Pracy, rzemiosła i prasy.

SPRAWY PODATKOWE

W SPRAWIE KSIĄG HANDLOWYCH.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dnia 12 listopada 1936 r. L.Rej. 10493/34 — orzekł, między innymi, co następuje:

„**Wobec przechowywania przez skarżącego dowodów w postaci pasków kasy rejestracyjnej, które to dowody stanowią dostateczne udokumentowanie utargów dziennych, płatnik nie miał obowiązku przechowywania bonów kasowych, wydawanych dla kontroli personelu i kupujących zwłaszcza, iż bony takie z natu-**

ry rzeczy przeznaczone są dla kupujących.

(Sprawy podatkowe 1937 Przegląd Skarbowy, zeszyt 2, m. luty)

TERMIN SKŁADANIA ZEZNAŃ DLA WYMIARU PODATKU PRZEMYSŁOWEGO OD OBROTU.

Ordynacja Podatkowa w art. 69 postanawia, że zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego należy składać **w terminie do dnia 1 marca każdego roku. — Osoby prawne** powinny składać zeznania **w terminie do dnia 1 maja.**

Rozporządzenie wykonawcze Ministra Skarbu do Ordynacji Podatkowej wyjaśnia:

§ 43. Deklaracje do wymiaru podatku przemysłowego, pobieranego w formie świadectw przemysłowych, oraz zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i podatku dochodowego składa się do władzy skarbowej, właściwej do wymiaru podatku.

§ 45. (1) Zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu powinny być składane na piśmie (wzór Nr. 7 i wzór Nr. 22):

a) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa handlowego, zaliczonego w myśl obowiązującej taryfy **do kategorii I i II przedsiębiorstw handlowych,**

b) co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa przemysłowego, zaliczonego w myśl obowiązującej taryfy — **do pierwszych pięciu kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych.**

c) co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego w myśl taryfy do kategoryj I i II a) i b) zajęć przemysłowych,

d) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego,

e) **co do wszystkich innych przedsiębiorstw, bez względu na posiadaną kategorię świadectwa przemysłowego, jeśli prowadzą księgi handlowe lub też są obowiązane do prowadzenia ksiąg na podstawie obowiązujących przepisów.**

(2) Udzielenie w trybie ulg zezwolenia na nabycie świadectwa przemysłowego niższej kategorii, aniżeli przewidziano w taryfie, stanowiącej załącznik do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym, nie ma wpływu na obowiązek składania zeznań w myśl poprzedniego ustępu.

Art. 182 Ordynacji Podatkowej postanawia, że kto, prowadząc księgi handlowe lub gospodarcze, odmówił okazania ich, — podlega karze — grzywny do trzech tysięcy złotych.

Z powyższego wynika, że:

a) wszyscy prowadzący uproszczone księgi handlowe — są obowiązani do składania zeznań,

b) wydanie ulgowego świadectwa przemysłowego, np. kat. III handlowej zamiast kat. II, względnie kat. VI zamiast kat. V. przemysłowej, — nie zwalnia od obowiązku składania zeznań.

UNIEWAŻNIENIE ŚWIADECTW

Unieważnia się świadectwo czeladnicze dla zawodu blacharskiego na nazwisko Franciszka Olszewskiego, zamieszkałego w Chełmży.

OD ADMINISTRACJI.

Administracja „Rzemiosła“ niniejszym prosi o wpłacanie należności za ogłoszenia, zamiejscowe **wyłącznie** na konto P.K.O. Nr. 6.066 — miejscowe zaś (dla Warszawy) upoważnionemu inkasentowi, mogącemu się wykazać posiadaniem legitymacji.

Równocześnie administracja komunikuje, iż akwizytor p. Paweł Apt przestał pracować dla tygodnika „Rzemiosło“.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. **W tekście 25% drożej.**
Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. Redaktor: **Julian Strawa**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona“ Nowolipie 2.